

ANNA M. NOWOROL OV

KS. MICHAŁ SOPOĆKO: KOŚCIÓŁ TRWA, POMIMO ŻE JEST NIEZMIENNY; I DLATEGO ŻE JEST NIEZMIENNY TRWA

Treść: 1. Mój wzrok spoczywa na nim: historia życia do czasu poznania św. Faustyny; 2. Przyjaźń ze św. Faustyną: Tylko Miłość zwycięża złe duchy; wszystko uczyni łatwiejszym, zrozumie, i przetrwa wiarą w Bożą wolę; 3. Prawdziwa wielkość nie potrzebuje ludzkich pochwał, wystarczy powiedzieć prawdę; 4. Boże Miłosierdzie, które trwa: stare, które okazało się nowym, i nowe będące starym; Zakończenie: Domine, miserere nobis.

Ks. Michał Sopoćko był sługą miłosierdzia. Kiedy poznał s. Faustynę Kowalską ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, był to przełomowy moment w jego życiu. Potrzeba było mądrości, duchowej wrażliwości i świętości życia Ks. Michała, by w wizjach prostej Siostry rozpoznać Boże przesłanie skierowane do całego świata. Stwierdził on nadprzyrodzony charakter wizji swojej niezwyklej Penitentki i uwiarygodnił jej przesłanie, stając się pomostem między wybraną przez Boga Sekretarką Miłosierdzia Bożego i wspólnotą całego Kościoła. To było jego powołanie, jego charyzmat, jego służba. Sam stał się człowiekiem świętym, o bezgranicznej ufności w Miłosierdzie Boże, pełnym żarliwej modlitwy. Współpracował z łaską Bożą, stając się coraz bardziej narzędziem w ręku Boga; jego odwaga i wytrwałość, pokora i prostota życia, jego dobroć i miłosierdzie okazywane bliźnim,¹ ale przede wszystkim słowa Pana Jezusa: „to Kapłan według Serca Mojego”, ukazują jego świętość.²

Ks. Michał jest „wzorem cierpliwego, gorliwego i wiernego Kapłana [...]”. Całkowite poddanie się woli Bożej uczyniło z niego doskonałe narzędzie

Anna M. Noworol OV – dr psychologii, mgr.lic. teologii, specjalizuje się w teologii duchowości, w tematyce zagrożeń duchowych, demonologii, angelologii, a także psychologii religii, psychopatologii. ORCID: 0000-0001-5459-5247, e-mail: zagrozenia duchowe@onet.pl

¹ Por. St. Dziwisz, *Homilia kard. Stanisława Dziwisza podczas Mszy beatyfikacyjnej Ks. Michała Sopoćki, Misericordias Domini in aeternum cantabo (Ps 89 [88], 2)*.

² Por. Św. Faustyna, *Dzienniczek*, Warszawa 2014, nr 1256.

w rękę Pańskim [...] życie poświęcił szukaniu i rozpoznawaniu woli Bożej. Zaś po jej rozpoznaniu [...] z odwagą ją wypełniał. Chociaż z tego powodu zaznał dużo niezrozumienia i doświadczył różnorodnych cierpień”.³ Ks. M. Sopoćko wykazywał się gorliwością apostołską, troską o dobro duchowe wiernych, otwartością na sprawy Kościoła, zaangażowaniem społeczno-narodowym, ofiarnością, poświęceniem, był bardzo dobry i miły. Cechy te wpływały z jego wnętrza, w którym rozwijało się autentyczne życie duchowe.⁴ Można powiedzieć „typowy święty”. Ponieważ Święty, to „osoba [...] przez jednych szanowana, darzona zaufaniem, podziwiana, przez innych niezrozumiana, nawet posądzana, wielokrotnie niedoceniana. Nade wszystko zaś ujawniają się w niej coraz bardziej ślady łaski, przemieniającej jej życie [...] szuka pełnienia woli Bożej, jest wierna i ufająca Bogu”.⁵ „Fenomen świętości przejawia się i w tym, że niezwykłość występuje w zwyczajny sposób. Stąd zwykle się jej nie zauważa. Kandydaci na ołtarze przez to idą jakby pod prąd. Najpierw o nich się powątpiewa, potem się ich zwalcza, wreszcie kamieniuje lub krzyżuje. Nawet Chrystus szedł tą drogą. Wszystko radykalnie zmieniło się po śmierci. Jeżeli w życiu ziemskim człowiek był prawdziwie święty, po śmierci zmartwychwstaje w oczach otaczających go ludzi”.⁶

Życie Ks. Michała jest wyrazem ufności Bogu. Gdy w umęczonym i ukrzyżowanym Panu dostrzegamy bezmiar Bożego miłosierdzia, jesteśmy w stanie zrozumieć, że na zranioną, ukrzyżowaną Miłość można odpowiedzieć tylko miłością. Dla Boga nigdy nie jest za późno. Bóg zawsze czeka, na nasze nawrócenie, na nasze serce, na to, byśmy poszli do pracy w Jego winnicy.⁷ Bóg, który jest Miłością, prosi tylko o Miłość. Bogu nie jest obojętne, czy się Go kocha, ignoruje, czy perfidnie rani, ale zawsze czeka na miłość. W ostatecznym rozrachunku każdy człowiek zrozumie, że na Miłość teoretycznie można odpowiedzieć jak zły duch „nie chcę”, ale Chrystus, który oddał za nas życie swoje, do ostatniej chwili czeka, że człowiek zrozumie, że szczęście można odnaleźć tylko w odwzajemnieniu Jego Miłości.

³ A. J. Bačkis, *Wystąpienie kard. Audrysa Juozasa Bačkisa, Metropolity Wileńskiego*.

⁴ Por. H. Ciereszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopoćki (cz.IV)*, „Czas Miłosierdzia”, nr 4(120)/2000.

⁵ H. Ciereszko, *Wstęp*, w: Bł. Ks. M. Sopoćko, *Dziennik*, Białystok 2016.

⁶ E. Ozorowski, *Przedmowa*, w: H. Ciereszko, *Ksiądz Michał Sopoćko profesor, wychowawca i ojciec duchowny alumnów i Kapłanów*, Białystok 2008, s.4.

⁷ Por. St. Dziwisz, *Homilia kard. Stanisława Dziwisza podczas Mszy beatyfikacyjnej Ks. Michała Sopoćki*.

1. Mój wzrok spoczywa na nim:⁸ historia życia do czasu poznania św. Faustyny

Michał Sopoćko urodził się 1.11.1888r. w Juszewszczyźnie, w rodzinie katolickiej, patriotycznej, szlacheckiej, ale ubogiej. Był synem Wincentego i Emilii z Pawłowiczów. Od 1901r. Michał uczył się w szkole w Zabrzeziu, a w latach 1902-1906 w Oszmianie. Już w dzieciństwie odkrył w sobie powołanie do Kapłaństwa.⁹ W 1907r. Michał był nauczycielem w szkole przy parafii w Zabrzeziu, ale szkoła została zamknięta w 1908r., za prowadzoną w niej działalność na rzecz polskości i katolicyzmu, a Ksiądz proboszcz i Michał ukarani przez sąd carski. Michał potem uczył przez kilka miesięcy dzieci swoich krewnych w Kotłowie. We wrześniu 1908r. przyjechał do Wilna. Dzięki życzliwości J. Waltz i J. Zmitrowicza, uczył w internacie. W 1909r. udał się do Petersburga, gdzie zdał uzupełniające egzaminy. Złożył też podanie do seminarium, ale gubernator wileński zatwierdził jego przyjęcie dopiero w 1910r. (z powodu wyroku sądowego w związku z jego nauczaniem w szkole w Zabrzeziu).¹⁰ Michał, rozpoczynając naukę w Seminarium Duchownym w Wilnie, 16.12.1910r., nie mógł oczekiwać ze strony rodziny wsparcia materialnego. J. Waltz sprawiła mu sutannę, a J. Zmitrowicz wstawił się u rektora seminarium, dzięki czemu został zwolniony z obowiązującej alumnów opłaty, a nawet uzyskał zapomogi (niezmiennie w Kościele ważna jest pomoc dla ubogich kleryków, gdyż mogą wyrosnąć na świętych Księży). Michał niedomagał też na zdrowiu, ale nie miał trudności z wejściem w rytm życia seminaryjnego.¹¹ Nauka nie sprawiała mu kłopotu. Jeszcze bardziej troszczył się o swoją formację duchową, i modlitwę. 15.06.1914r. Michał został wyświęcony na Kapłana przez Bp Franciszka Karewicza. Mszę św. prymicyjną odprawił 29 czerwca w kościele parafialnym w Lebedziewie. Kapłaństwo odczytał jako wielki dar i łaskę daną mu przez Boga.¹²

⁸ Por. Św. Faustyna, *Dzienniczek*, nr 86.

⁹ Por. H. Ciereszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopoćki*, „Czas Miłosierdzia”, nr 1(117)/2000; Bł. Ks. M. Sopoćko, *Dziennik*, Białystok 2016.

¹⁰ Por. H. Ciereszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopoćki (cz.II)*, „Czas Miłosierdzia”, nr 2(118)/2000; H. Ciereszko, *Życie i działalność Księdza Michała Sopoćki (1888-1975). Pełna Biografia apostoła Miłosierdzia Bożego*, Kraków 2006, s.3-628.

¹¹ W Kościele potrzeba doceniać Księży chorych i kalekich (zob. A.M. Noworol OV, *Dobroci człowieka zdrowiem się nie mierzy*, Tyniec 2021).

¹² Por. H. Ciereszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopoćki (cz.III)*, „Czas Miłosierdzia”, nr 3(119)/2000; Bł. Ks. M. Sopoćko, *Wspomnienia*, Kraków 2018, s.3-320.

Ks. Michał po otrzymaniu święceń Kapłańskich, 5.08.1914r. został skierowany do parafii Taboryszki jako wikariusz. Doprowadził do zorganizowania kaplic w Miednikach Królewskich i Onżadowie. Po ustąpieniu Rosjan i przejściu pod okupację niemiecką, Ks. Michał przystąpił do organizowania szkolnictwa na terenie parafii.¹³ O tym czasie mówił: „Ile poniosłem trudów, przykrości, kosztu, prześladowań - Bogu tylko niech będzie wiadomem. Nie śmiem się do Św. Pawła przyrównywać, ale i przeciwko mnie również zdaje się wszystko się sprzysięgło, by sprawie zbożnej przeszkadzać [...] złożyły się na wieniec cierniowy, który wciąż ranił me serce. Ale Bogu dzięki zwyciężyłem to wszystko”¹⁴

W Taboryszkach Ks. Sopoćko spędził 4 lata. Z początkiem 1918r. Niemieccy żandarmi zaczęli go inwigilować za działalność społeczną. Przełożeni kościoła, chcąc uchronić Ks. Michała przed aresztowaniem, wysłali go 29.09.1918r. do Warszawy.¹⁵ Ks. Michał zapisał się na studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego (7.10.1918), ale zajęcia niebawem zawieszono z powodu konfliktu zbrojnego z Rosją bolszewicką (1919). Nie mogąc kontynuować studiów, został kapelanem wojskowym (22.02.1919), zabiegając o właściwy poziom życia religijno-moralnego żołnierzy i kadry oficerskiej; troszczył się też o biednych, o kościoły i kaplice. Jeszcze jako kapelan kontynuował, przerwane wskutek wojny, studia teologiczne w zakresie teologii moralnej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego, które ukończył magisterium w 1923r. W latach 1922-1924 studiował na Wyższym Instytucie Pedagogicznym. Przeniesiony do Wilna w 1924r. prowadził wykłady dla nauczycieli.¹⁶ W 1926r. obronił pracę doktorską (Etyka rodziny w prawodawstwie polskim) na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego, i opublikował ją pt. „Rodzina w prawodawstwie na ziemiach polskich”. Egzemplarze rozesłał do posłów odpowiedzialnych za przygotowanie kodeksu prawa cywilnego, z propozycją uwzględnienia jego badań;¹⁷ jednakże Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przez cały okres międzywojenny nie zdobył się na wprowadzenie postulowanej uchwały odnośnie do cywilnego prawa rodzinnego. Kapelanem

¹³ Por. H. Cierieszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopoćki (cz.IV)*.

¹⁴ Bł. Ks. M. Sopoćko, *Dziennik*, z.1, cz.I, s.8.

¹⁵ Por. H. Cierieszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopoćki (cz.IV)*.

¹⁶ Por. H. Cierieszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopoćki (cz. V)*, „Czas Miłosierdzia”, nr 6(122)/2000; H. Cierieszko, *Życie i działalność Księdza Michała Sopoćki (1888-1975)*, s.3-628.

¹⁷ Od tego momentu widać, że Ks. M. Sopoćko pisał swoje dzieła w konkretnych celach, z przesłaniem, myśląc o dobru dusz, jeszcze zanim zaczął pisać o miłosierdziu Bożym. Tak postępują ludzie Kościoła, przekazując swoją mądrość dla zbawienia dusz.

Wojska Polskiego oficjalnie był do 1932r.; choć w praktyce będąc już zatrudniony od roku w Seminarium Duchownym, w 1929r. uzyskał trzyletni urlop.¹⁸

Ks. Michał został mianowany ojcem duchownym w Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Wilnie, dekretem Abp Romualda Jałbrzykowski, 8.08.1927r. Posługa ojca duchownego niebawem zaczęła odpowiadać jego zainteresowaniom i wewnętrznym potrzebom; wiedzę poszerzał przez indywidualne studium. Radził sobie z trudnościami, gdy np. pojawiały się różnice zdań z przełożonymi, którzy nie mając podobnego wglądu we wnętrze alumnów, inaczej podchodzili do spraw wychowawczych. Miał świadomość wielkiej odpowiedzialności przed Bogiem, Kościołem, i społeczeństwem, za właściwe przygotowanie alumnów do Kapłaństwa, zatroskany o jak najlepszą formację przyszłych Księży. Ponadto zlecono mu wykłady z historii filozofii i jako zastępcy profesora w Katedrze Teologii Pastoralnej (od 1928r.), na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego.¹⁹ Był moderatorem Sodalicyj Mariańskiej (w ramach której potem nawiązywał do idei miłosierdzia),²⁰ Koła Eucharystycznego, Trzeciego Zakonu św. Franciszka, Koła Kleryków Związku Misyjnego Kleru i prowadził Koło Homiletyczne. Był też zaangażowany działalność na rzecz trzeźwości, założył (1927/28) Koło Alumnów Abstynentów w Seminarium. Funkcję ojca duchownego w Wilnie pełnił przez pięć lat (1927-1932); alumnów kochał ze wzajemnością z ich strony.²¹ Taką niezmiennie potrzebną Kościołowi postawę opisał: „Ojciec duchowny winien być dobrym Kapłanem, mężem wypróbowanej cnoty i uczciwości, poważnym, roztropnym i ozdobionym wszelakiego rodzaju cnotami [...] by był zdolny przez swój przykład zachęcić alumnów do pobożności i cnoty oraz słowem i przykładem przewodniczyć im pod każdym względem. Przede wszystkim ma odznaczać się miłością, by ukochać swych wychowanków w Bogu, darzyć ich szacunkiem i zaufaniem, a w ten sposób zjednać ich zaufanie ku sobie [...]. Miłość serdeczna alumnów jest najlepszym środkiem wychowawczym”²² Sam doceniał znaczenie miłości, szacunku, zaufania, i najbardziej o taką

¹⁸ Por. H. Ciereszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopoćki (cz. V)*; H. Ciereszko, *Działalność naukowa i dydaktyczna Księdza Michała Sopoćki*, „Studia Teologiczne Białystok Drohiczyń Łomża”, nr 26/2008, s.7-56.

¹⁹ Por. H. Ciereszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopoćki (cz. VI)*, „Czas Miłosierdzia”, nr 7(123)/2000; Ciereszko, *Życie i działalność Księdza Michała Sopoćki (1888-1975)*, s.3-628.

²⁰ Por. St. Strzelecki, *Sodalicyjne promienie Miłosierdzia w Białymstoku*, Białystok 2006.

²¹ Por. H. Ciereszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopoćki (cz. VI)*.

²² Bł. Ks. M. Sopoćko, *Wspomnienia*, s.3-320.

postawę zabiegał. Jako Kapłan wybiegał ponad przeciętność, wyróżniał się głębszym życiem wewnętrznym, wiarą, modlitwą. Miłość do Boga łączyła się u niego z miłością do bliźniego. W stosunku do wychowanków, wyrażała się w jego życzliwości i dobroci im okazywanej i w zatroskaniu o tych, którzy pozostawali w jakiejś trudności. Potrafił cierpliwie i ze zrozumieniem wysłuchać, z wrażliwością i delikatnością udzielić porady. Posługa ta była czasem szczególniejszego zaangażowania Ks. Sopoćki w sprawy życia duchowego, najpierw własnego, a następnie jego podopiecznych; powodowała jego autentyczny duchowy wzrost, czyli kolejny krok do świętości.²³

Po zwolnieniu z funkcji ojca duchowego (1932), Ks. Michał zamieszkał przy klasztorze Sióstr Wizytek w Wilnie, z zamiarem poświęcenia się pracy naukowej. Pracę naukową traktował jako jedno z głównych zadań swojego życia, choć początkowo zainteresowania nauką służyły jego duszpasterstwu, a potem pisał by wzbogacać duchowo innych. Za temat pracy habilitacyjnej wybrał problematykę wychowania duchowego u Ks. Mikołaja Łęczyckiego (1574-1653). W ciągu dwóch lat zamieszkiwania przy klasztorze Sióstr Wizytek napisał rozprawę „Cel, podmiot i przedmiot wychowania duchowego według Mikołaja Łęczyckiego”, na podstawie której habilitował się w 1934r. na Uniwersytecie Warszawskim, i uzyskał tytuł docenta teologii pastoralnej. Następnie opracował czteroczęściowe dzieło „Mikołaj Łęczycki o wychowaniu duchowym”, które wydał w 1935r. Dzieło to dało mu podstawy do ubiegania się o tytuł profesora, ale nie doszło do promocji. Wraz z pracą naukową stałym obowiązkiem Ks. Sopoćki było prowadzenie zajęć dydaktycznych, wykładów, proseminariów (aż do zamknięcia Uniwersytetu i Seminarium w czasie II wojny światowej). Ks. Michał kładł nacisk na syntezę wiedzy i umiejętności praktycznych; zależało mu (także w późniejszych publikacjach) na przekazaniu właściwej wiedzy, odniesieniu jej do praktycznych zastosowań, udzielaniu wskazówek wychowawczych, i duchowym ubogaceniu słuchaczy (czytelników); alumnów zachęcał do świętości, a także sam modlił się o ich świętość. Od jego osoby promieniowała moc duchowa, która budziła szacunek i przyciągała; w jego postawie, modlitwie, przekazie wiedzy, ujawniała się jego wiara. Miłość do Boga zauważalna była w sprawowaniu Mszy św., modlitwie, głoszeniu Słowa Bożego, w całości jego Kapłańskiej posługi. Natomiast miłość bliźniego przejawiała się u niego w życzliwości, szacunku, dostępności.²⁴

²³ Por. H. Ciereszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopoćki (cz. VI)*.

²⁴ Por. H. Ciereszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopoćki (cz. VII)*, „Czas Miłosierdzia”, nr 8(124)/2000; Ciereszko, *Działalność naukowa i dydaktyczna Księdza Michała Sopoćki*, s.7-56.

Ks. Sopoćko nie pełnił specjalnej urzędowej funkcji w diecezji, która obligowałaby go do konkretnych działań na rzecz formacji Kapłańskiej, ale z serca się w nią angażował. Służył swoją wiedzą pisząc o aktualnych sprawach Duchowieństwa, jego formacji i doształcaniu, uczestniczył w działalności stowarzyszeń Kapłańskich. Znał, zawsze obecną w Kościele, naturalną zależność religijności wiernych od duchowego poziomu i zaangażowania ich Duszpasterzy. Wydał kilka opracowań naukowych i artykuły poświęcone tematyce formacyjnej Kapłanów. Zależało mu na wzbogaceniu ich wiedzy teologicznej, umiejętności duszpasterskich, jak również na pogłębieniu życia duchowego. Artykuły, konferencje, i rozważania adresowane głównie do Kapłanów, poświęcone formacji Kapłańskiej, publikował w Wiadomościach Archidiecezjalnych Wileńskich. Ukazywał też, że świętość Kapłanów, poza ich osobistym dobrem, jest jednym z warunków uświęcania innych,²⁵ które to zadanie mają pełnić właśnie Kapłani.²⁶ Ks. Sopoćko zaangażował się w pracę Koła Księży Abstynentów (założonego 4.02.1927). Wygłaszał też odczyty na zjazdach Duchowieństwa i Kursach Duszpasterskich. Stawiał Kapłanom wymagania nieskazitelności obyczajów, wykształcenia, uprzejmości, ogłady, ogólnie doskonałości, ujawniającej się przez pełnienie woli Bożej. Ks. Michał stopniowo zdobywał te cnoty, choć w drodze do świętości walczył z wadami, m.in. pychą, o którą sam się oskarżał. I wyrzucał sobie marnotrawienie czasu na zbędne rozważanie tego co minęło, czy myślami o przyszłości, gdy nie służyło to chwili obecnej, zasługującej na nagrodę lub karę.²⁷

2. Przyjaźń ze św. Faustyną: Tylko Miłość zwycięża złe duchy; wszystko uczyni łatwiejszym, zrozumie, i przetrwa wiarą w Bożą wolę

W maju 1933r. Ks. Sopoćko, jako spowiednik sióstr zakonnych (tę funkcję pełnił w kilku zgromadzeniach zakonnych w Wilnie przez kilkanaście

²⁵ Por. H. Ciereszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopoćki (cz. VIII)*, „Czas Miłosierdzia”, nr 9(125)/2000; H. Ciereszko, *Życie i działalność Księdza Michała Sopoćki (1888-1975)*, s.3-628.

²⁶ Osobiste uświęcenie Księży jest najważniejszą odpowiedzią na Boży dar powołania do Kapłaństwa (zob. A.M. Noworol OV, *Celibat: najpiękniejszy skarb Kościoła*, Niepokalanów 2020).

²⁷ Por. H. Ciereszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopoćki (cz. VIII)*; H. Ciereszko, *Życie i działalność Księdza Michała Sopoćki (1888-1975)*, s.3-628.

lat) spotkał się z s. Faustyną Kowalską.²⁸ Z początku było mu trudno zaufać Bogu, wspomina: „już na początku oświadczyła mi, że zna mnie z jakiegoś widzenia, że mam być jej kierownikiem sumienia i muszę urzeczywistnić jakies plany Boże, [...] przez nią podane. Zlekceważyłem to jej opowiadanie i poddałem ją pewnej próbie, która spowodowała, że [...] s. Faustyna zaczęła szukać innego spowiednika. Po jakimś czasie powróciła do mnie i oświadczyła, że zniesie wszystko, ale ode mnie już nie odejdzie”.²⁹ Wkrótce w jego osobie siostra znalazła mądrego, życzliwego, Bożego powiernika duszy. Uzyskała potrzebną pomoc w spełnianiu żądań Jezusa, i w drodze ku świętości.³⁰

Ks. Michał został powołany przez Boga do szczególnej misji, by być spowiednikiem mistyczki, która spotykała się z Jezusem, której Jezus przekazał przesłanie Miłosierdzia Bożego. To nie była łatwa sprawa, ale przyjął to trudne zadanie.³¹ Uświadomił sobie, że stanął wobec tajemnicy wkroczenia Boga w dzieje ludzkie przez wybraną Jego łaską duszę. W zleconym s. Faustynie posłannictwie rozpoznał wszystko, co go inspirowało jako Kapłana; dostrzegł w nim niezwykłą wartość kultu Bożego Miłosierdzia, zdolną dokonać przemiany grzesznika w świętego. Zaś s. Faustyna pomagała mu modlitwą, i ofiarą,³² tak że oboje doświadczyli łaski Bożej przyjaźni: „ja staję się tym, kim jestem, dzięki tobie, a ty dzięki mnie”.³³

Jezus zapewniał s. Faustynę: „to Kapłan według serca Mojego, miłe Mi są wysiłki jego [...] przez dzieło to pracował będzie do końca świata”.³⁴ Zaś Ks. Sopoćko przyjmując duchowe prowadzenie s. Faustyny stanął wobec wyjątkowych zadań; sama osoba siostry wyróżniała się wybiegającym ponad przeciętność życiem duchowym. Odnalezienie się w niezwykłej sytuacji, która powstała przez zetknięcie się z s. Faustyną wymagało osobistej wiary. Był wierny wskazaniom mistrzów duchowych, głównie św. Jana od Krzyża. Dla zweryfikowania autentyczności objawień siostry ważne było stwierdzenie

²⁸ Por. H. Ciereszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopoćki (cz. IX)*, „Czas Miłosierdzia”, nr 10(126)/2000.

²⁹ Bł. Ks. M. Sopoćko, *Moje wspomnienia o śp. Siostrze Faustynie*, w: *Wspomnienia o Świętej Siostrze Faustynie Kowalskiej ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia*, Kraków 2013, s.53-68.

³⁰ Por. H. Ciereszko, *Posługa z Bożego wybrania - Św. siostra Faustyna Kowalska*, „Czas Miłosierdzia”, nr 5(121)/2000.

³¹ Por. T. Kondrusiewicz, *Wystąpienie abp. Tadeusza Kondrusiewicza, Metropolity Mińsko-Mohylewskiego*.

³² Por. St. Strzelecki, *Znamienny dla Białegostoku dzień beatyfikacji*.

³³ J. Tischner, *Filozofia człowieka dla duszpasterzy i artystów*, Kraków 1991, s.12.

³⁴ Św. Faustyna, *Dzienniczek*, nr 1256.

nie zgodności ich treści z nauką objawioną. Ks. Sopoćko odkrył w przekazie siostry, nieposiadającej przygotowania teologicznego, wielką umiejętność mówienia o sprawach wiary; tej niezwyklej intuicji nie można było inaczej wytłumaczyć, jak nadprzyrodzonym oświeceniem jej umysłu.³⁵

Prawdę o miłosierdziu Bożym odkryła przed światem s. Faustyna. Choć Pismo Święte jest przeniknięte słowem „miłosierdzie” odnoszącym się do Boga; np. „Ja wyświadczam łaskę, komu chcę, i miłosierdzie, komu Mi się podoba”,³⁶ „miłosierdzie Jego z pokoleń na pokolenia, dla tych, co się Go boją”,³⁷ „Miłości pragnę, nie krwawej ofiary, poznania Boga bardziej niż całopaleń”,³⁸ i w Kościele od samego początku było miejsce dla działalności charytatywnej; to jednak miłosierdzie odkrywane przez św. Faustynę odnosi się przede wszystkim do cierpień i chorób duszy, które można uleczyć. Dusze potrzebują wsparcia, aby mogły powiedzieć „Jezu, ufam Tobie”, by mogły się nawrócić, zmienić, i zacząć czynić dobrze. „Ujawnienie tej prawdy Siostra Faustyna okupiła wielkim cierpieniem. Cierpienia przychodziły od najbliższych [...]. Siostra Faustyna cierpiała z tego powodu, że z nakazem Chrystusa nie mogła się przebić do świata najbliższego, do współsióstr i do hierarchii. Cierpienie potęgowało poczucie własnej słabości i niezaradności. To spowodowało u niej okresowe oziębienia, utratę zapału, narastające stany zwątpienia. Ponieważ Bóg chciał, aby siostra Faustyna opowiedziała światu o Miłosierdziu, stąd też Opatrzność Boża znalazła sposoby [...] aby prawda Boża przeniknęła do świata [...]. Pierwszym narzędziem [...] stał się spowiednik [...] Ks. doktor Michał Sopoćko. To on torował drogę do uznania objawień s. Faustyny i do wejścia prawdy o Miłosierdziu Bożym do kalendarza liturgicznego Kościoła. Trudności odnośnie do oceny objawień s. Faustyny pojawiały się najpierw u przełożonych klasztoru. Stawiano sobie praktyczne pytanie, czy ta prosta zakonnica [...] może przekazywać bardzo ważne prawdy, czy to nie są urojenia? Opinie przełożonych zakonnych podzielali duchowni, a opinia szła aż do Stolicy Apostolskiej [...]. Z nakazu Pana Jezusa miała namalować obraz Pana Jezusa z napisem *Jezu, ufam Tobie*, a przecież o malowaniu nie miała pojęcia. Miała wprowadzić kult Jezusa Miłosiernego do praktyki życia Kościoła wraz ze świętem przypadającym w drugą Niedzielę Wielkanocną. Realizacja tego, po ludzku, była mało prawdopodobna [...]. Aby orędzie

³⁵ Por. H. Ciereszko, *Posługa z Bożego wybrania - Św. siostra Faustyna Kowalska*.

³⁶ Wj 33,19.

³⁷ Łk 1,50.

³⁸ Oz 6,6.

siostry Faustyny mogło się przebiec do dyskusji kościelnej i do rozważań teologów, trzeba było takiej osoby jak Ks. Michał Sopoćko”.³⁹ Ks. Michał poprowadził s. Faustynę drogą doskonałości, okazał się niezastąpioną pomocą w rozeznawaniu jej wewnętrznych doznań i objawień. Z jego inicjatywy powstał „Dzienniczek”,⁴⁰ gdyż „za jego sugestią [...] opisała ona swoje doświadczenia mistyczne i objawienia Jezusa Miłosiernego”.⁴¹ Ks. Sopoćko następnie ułatwił wypełnienie nakazu namalowania obrazu Chrystusa Miłosiernego; znalazł malarza, jemu Siostra opisała widzianą postać Chrystusa. Przedstawił kwestię Miłosierdzia Bożego jako przymiotu Boga (odnajdując wielowiekowe dzieła świętych, mówiące o miłosierdziu Bożym) teologom krakowskim, m.in. Kard. K. Wojtyła. Gdy dostarczono poprawne tłumaczenie „Dzienniczka” Papież Paweł VI cofnął zastrzeżenia, i kult do Miłosierdzia Bożego zaczął rozwijać się w świecie. Papież Jan Paweł II kanonizował s. Faustynę. Za życia zaś, w trudnościach, jakie przeżywała s. Faustyna, potrzebny był jej przyjaciel, ktoś, kto ją zrozumie, pomoże zrealizować jej misję. Siostra znalazła w nim współrealizatora i kontynuatora powierzanej w objawieniach misji szerzenia kultu Miłosierdzia Bożego. Spotkanie z tak niezwykłą penitentką, nawiązanie z nią dialogu i przyjaźni, zrozumienie osoby doznającej przeżyć mistycznych, musiało mieć oparcie w osobistych głębokich relacjach z Bogiem, w cnotach wiary, nadziei, miłości. Wiedza z zakresu teologii ascetycznej i mistycznej pomogła mu przekonać się o autentyczności życia mistycznego siostry, ale uwierzenie w jej objawienia wymagało już osobistej wiary. W duszy Ks. Sopoćki musiał się dokonać proces osobistego spotkania się z tajemnicą Boga miłosiernego; sam musiał odkryć czym jest Boże Miłosierdzie. Osoba s. Faustyny i jej objawienia, stały się inspiracją do wytrwałej osobistej pracy teologiczno-duchowej nad tajemnicą Miłosierdzia Bożego.⁴² Potrzeba było mądrości, duchowej wrażliwości, i świętości życia, by w wizjach prostej siostry rozpoznać Boże przesłanie skierowane do całego świata.⁴³ Podejmując się dzieła apostołstwa Miłosierdzia, czynił to dlatego, że osobiście przekonał się do tej prawdy przez studium nauki objawionej, odkrył jej pożytek duszpaster-

³⁹ J. Glemp, *Wystąpienie kard. Józefa Glempa, Prymasa Polski*.

⁴⁰ Por. Ciereszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopoćki (cz. IX)*; H. Ciereszko, *Ksiądz Michał Sopoćko Apostoł Miłosierdzia Bożego*, Kraków 2004, s.3-308.

⁴¹ Benedykt XVI, *Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański”*.

⁴² Por. H. Ciereszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopoćki (cz. IX)*; H. Ciereszko, *Ksiądz Michał Sopoćko Apostoł Miłosierdzia Bożego*, s.3-308.

⁴³ Por. St. Dziwisz, *Homilia kard. Stanisława Dziwisza podczas Mszy beatyfikacyjnej Ks. Michała Sopoćki*.

ski; prawdy objawione przekazywane w Kościele były kryterium weryfikacji objawień siostry. Praca, którą Ks. Sopoćko wykonał dla szerzenia idei i kultu Miłosierdzia Bożego, tj. badania naukowe,⁴⁴ publikacje,⁴⁵ prośby do władz kościelnych, nauczanie, zaistnienie „Dzienniczka”, i osobiste cierpienia, ponoszone wskutek przeciwności dla tej sprawy, niezrozumienia, nieufności, banalizowania jego działań, posądzania o własne ambicje, to ujawnia niezwykle rolę i zasługi dla szerzenia kultu Miłosierdzia Bożego.⁴⁶ Trudności są bolesne, ale kiedy w obliczu przeciwności s. Faustyna zapytała Pana, czemu tak z nim postępuje, że niejako jakby mu utrudniał to, co nakazuje, powiedział Pan: „Tak postępuję z nim na świadectwo, że dzieło to Moim jest”.⁴⁷ Prawdziwe dzieła Boże zawsze napotykają na trudności, i są naznaczone cierpieniem.⁴⁸

Spotkanie z s. Faustyną i odkrycie od nowa prawdy o Miłosierdziu Bożym, nadało nowy wymiar życiu wiary, życiu duchowemu, Kapłaństwu, apostołstwu i publikacjom Ks. Sopoćki. Już w 1938r. pisał: „są prawdy, które się zna i często o nich się słyszy i mówi, ale się nie rozumie. Tak było ze mną co do prawdy miłosierdzia Bożego. Tyle razy wspominałem o tej prawdzie w kazaniach, powtarzałem w modlitwach kościelnych [...] ale nie rozumiałem znaczenia tej prawdy [...]. Dopiero trzeba było prostej zakonniczki s. Faustyny [...], która intuicją wiedzioną powiedziała mi o niej, [...] z początku nie wiedziałem dobrze o co chodzi, słuchałem, niedowierzałem, zastanawiałem się, badałem radziłem się innych - dopiero po kilku latach zrozumiałem doniosłość tego dzieła, wielkość tej idei i przekonałem się sam o skuteczności tego starego wprawdzie, ale zaniedbanego i domagającego się w naszych czasach odnowienia, wielkiego życiodajnego kultu. [...] szerzenie kultu [...] miłosierdzia [...] będzie naczelną zasadą mego dalszego życia”.⁴⁹

Rzeczywiście, Ks. Michał jeszcze przed wojną, w 1934r., doprowadził do namalowania obrazu Najmiłosierniejszego Zbawiciela, a następnie umiesz-

⁴⁴ Por. H. Ciereszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopoćki (cz. IX)*; H. Ciereszko, *Ksiądz Michał Sopoćko Apostołem Miłosierdzia Bożego*, s.3-308.

⁴⁵ W książce *Jezus Król Miłosierdzia*, znajdują się fragmenty książek i artykułów Bł. Ks. M. Sopoćko, poświęconych Bożemu Miłosierdziu, i pełna bibliografia jego publikacji.

⁴⁶ Por. H. Ciereszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopoćki (cz. IX)*; H. Ciereszko, *Ksiądz Michał Sopoćko Apostołem Miłosierdzia Bożego*, s.3-308.

⁴⁷ Św. Faustyna, *Dzienniczek*, nr 1295.

⁴⁸ Por. H. Ciereszko, *Posługa z Bożego wybrania - Św. siostra Faustyna Kowalska. Św. Faustyna, Dzienniczek*, nr 1295.

⁴⁹ Bł. Ks. M. Sopoćko, *Dziennik*.

czenia go w kościele św. Michała w Wilnie. Wydał kilka publikacji na temat Miłosierdzia Bożego i potrzeby święta Miłosierdzia, wydrukował modlitwy do Miłosierdzia Bożego. Czynił to wszystko w porozumieniu ze swoim Ordynariuszem, jakkolwiek nie znajdował u niego pełnego zrozumienia i poparcia. Występował z memoriałami do Biskupów w sprawie święta, udał się też do Rzymu. Te jego poczynania nie znajdowały jeszcze należytego odzewu w religijności wiernych, ani wyraźnej przychylności władz kościelnych. Jedynie s. Faustyna doceniała jego zaangażowanie. Dane jej było poznać, że Bóg jest zadowolony z jego wysiłków. Postrzegą w nim współrealizatora zleconej jej misji, który dzieło to poprowadzi po jej śmierci. Siostra oczekiwała od Księdza zewnętrznego działania dla Miłosierdzia Bożego, a ze swojej strony wspierała go modlitwą i ofiarą. W liście pisała: „modlitwą i ofiarą całopalną z siebie wypraszać będę błogosławieństwo Boże dla Drogiego Ojca w całej tej sprawie”. Pomiędzy nimi układała się piękna współpraca. Siostra bardziej duchowo, wewnątrz w niej uczestniczyła, Ksiądz wspierany przez nią na zewnątrz apostołował. S. Faustyna, była też pewna, że „mimo przeciwności i zazdrości ludzi, mimo złości i nienawiści szatana, dzieło Boże ani na włos nie poniesie uszczerbku”.⁵⁰

Jezus mówił do św. Faustyny: „Oto jest pomoc widzialna dla ciebie na ziemi. On ci dopomoże spełnić wolę Moją na ziemi”.⁵¹ Ta pomoc dokonywała się w kierownictwie duchowym, realizacji żądań Jezusa dotyczących namalowania obrazu Jezusa Miłosiernego, ustanowienia święta Bożego Miłosierdzia. Ale tych dwoje świętobliwych ludzi Bóg połączył więzią przyjaźni. W Ks. Michale s. Faustyna znalazła szczerego przyjaciela, któremu czuła się bardzo wdzięczna. I jak bywa w świętej przyjaźni, oboje mieli na siebie dobry, uświęcający wpływ, modlili się za siebie nawzajem, i pomagali sobie. Ks. Michał zmienił się pod wpływem s. Faustyny. Tymczasem s. Faustyna szybko odeszła do Boga, i Ks. Sopoćce pozostawione zostało wielkie i trudne zadanie kontynuacji dzieła, które wspólnie rozpoczęli;⁵² ale ona była przy nim, opiekowała się nim z nieba, jak obiecała.⁵³ W ostatnim liście, na parę miesięcy przed śmiercią, s. Faustyna pisała: „Ciekawam

⁵⁰ Por. H. Ciereszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopoćki (cz. IX)*; H. Ciereszko, *Ksiądz Michał Sopoćko Apostoł Miłosierdzia Bożego*, s.3-308.

⁵¹ Św. Faustyna, *Dzienniczek*, nr 53.

⁵² Por. H. Ciereszko, *Posługa z Bożego wybrania - Św. siostra Faustyna Kowalska*; H. Ciereszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopoćki (cz. IX)*; A.M. Noworol OV, *Celibat: najpiękniejszy skarb Kościoła*.

⁵³ Por. St. Strzelecki, *Znamienny dla Białegostoku dzień beatyfikacji*.

co u Kochanego Ojca słyhać? Jak zdrowie, czy się poprawiło? Prosiłam Boga aby raczył Ojca zachować na długie lata przy dobrym zdrowiu, bo potrzeba dla dzieła tego [...] mimo przeciwności i zazdrości ludzi, mimo złości i nienawiści szatana, dzieło Boże ani na włos nie poniesie uszczerbku [...]. Pomimo jednak tego, że sam Bóg kieruje tym dziełem, jednak jesteśmy zobowiązani czynić wszystko, co jest w naszej mocy by je pchnąć naprzód, choćby trudy nasze pozornie były daremne, jednak na nich buduje się dzieło Boże”.⁵⁴ Posłannictwo św. Faustyny, wspierane przez Ks. M. Sopoćko ujawnia wieczną prawdę, że zawsze drogą odnowy Kościoła jest fakt, że „ludzie powinni być przemieniani przez Świętość, a nie Świętość przemieniana przez ludzi”.⁵⁵ A Bóg jeśli chce czegoś dokonać, to mimo pojawiających się trudności, wcześniej czy później sprawy swoje przeprowadzi.⁵⁶

3. Prawdziwa wielkość nie potrzebuje ludzkich pochwał, wystarczy powiedzieć prawdę⁵⁷

Po spotkaniu św. Faustyny, zwiedzając Ziemię Świętą, Ks. Michał uświadomił sobie, że tego cudu Przemienienia jak na Górze Tabor, Jezus dokonuje w Kościele codziennie w czasie Mszy św., nie widać na zewnątrz blasku Jego chwały, ale przemieniając chleb w Ciało, i wino w Krew, pobudza wiarę do tych samych przeżyć, które mieli Apostołowie na górze Tabor. Ta jego wielka cześć dla Eucharystii, widoczna była w tym, jak zawsze był skupiony, rozmodlony, zatopiony w Tajemnicy Sakramentu Miłości i miłosierdzia.⁵⁸ Przez pobożność widziano w nim wzór Kapłańskiego życia.⁵⁹ Wiedział też, że Zbawiciel ukryty w Najświętszym Sakramencie narażony jest na obojętność, opuszczenie, zapomnienie, oziębłość, nieuszanowanie, zniewagi, a nawet na świętokradztwa, ale będąc Miłością i Miłosierdziem ofiarował nam siebie.⁶⁰ To jest prawda, którą powinni starać się pojąć wszyscy Kapłani. Eucharystia jest godnie sprawowana przez godnego Kapłana.

⁵⁴ H. Cierieszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopoćki (cz. IX)*.

⁵⁵ E. da Viterbo, *Sobór Laterański V*.

⁵⁶ Por. Św. Faustyna, *Dzienniczek*, nr 270.

⁵⁷ H. Chruściel, za: St. Strzelecki, *Ksiądz Michał Sopoćko jakiego znałem i pamiętam*, Warszawa 2004.

⁵⁸ Por. Bł. Ks. M. Sopoćko, *Eucharystia. Sakrament miłości i miłosierdzia*, Częstochowa 2005, s.3-32.

⁵⁹ Por. H. Cierieszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopoćki (cz. XI)*, „Czas Miłosierdzia”, nr 12(128)/2000.

⁶⁰ Por. Bł. Ks. M. Sopoćko, *Eucharystia. Sakrament miłości i miłosierdzia*, s.3-32.

Zatem, ten który odprawia in Persona Christi powinien zachowywać Celibat, by być czystym, dotykającym Najczystszego.⁶¹ Zaszczycem codziennej posługi Kapłanów jest rozdawanie Eucharystii, bo to ich dłonie są namaszczone (zaś nadzwyczajni szafarze w Polsce powinni ograniczyć swoją posługę wyłącznie do pomagania chorym, tj. roznoszenia Komunii Świętej chorym).⁶² Świętość, do której Kapłani są szczególnie wezwani, powinna poszukiwać swojego fundamentu w Bogu skrytym w Hostii.⁶³ Zaś Kapłaństwo, które woła Boga zastrzeżone jest wyłącznie dla mężczyzn (w tym diakonat),⁶⁴ nie jest jakimś zwykłym zawodem, lecz Łaską Bożego wybrania.⁶⁵ Zatem można powiedzieć, że bez Eucharystii nie ma Kościoła, ale bez prawdziwego Kapłaństwa nie byłoby ani Eucharystii, ani Kościoła.⁶⁶ Zatem Kościół trwa dzięki swej niezmienności. Zatem stare jest lepsze od nowego.⁶⁷ To jest przesłanie, które bł. Ks. M. Sopoćko w sposób szczególny przekazuje Kapłanom.

Posługa Kapłańska z natury jest przeniknięta duchem miłosierdzia.⁶⁸ Kapłani powinni pamiętać, „że każdy cierpiący człowiek odziany jest w majestat Bożego Syna [...] w różny [...] sposób cierpi człowiek i woła o człowieka, potrzebuje jego pomocy”.⁶⁹ Bł. Ks. Michał zachęca Kapłanów, aby byli niestrudzeni w gorliwości duszpasterskiej, kształtowali w sobie serca dobre i miłosierne, aby byli cierpliwi, łagodni, serdeczni, by byli wspaniałomyślni w przebaczeniu, by pamiętali, że zadaniem każdego Kapłana jest roztaczanie miłosierdzia Bożego nad niedolą ludzką, głównie w sakramencie spowiedzi. W świecie „tysięcy poglądów” trudno jest rozpoznać prawdę, i to na Kapłanach spoczywa obowiązek wskazywania jej

⁶¹ Por. Benedykt XVI, R. Sarah, *Z głębi naszych serc*, Warszawa 2020; Paweł VI, *Sacerdotalis Caelibatus*; Noworol OV, *Celibat: najpiękniejszy skarb Kościoła*.

⁶² Por. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Instrukcja Redemptionis Sacramentum (O tym, co należy zachowywać, a czego unikać w związku z Najświętszą Eucharystią)*, Rzym 25.03.2004.

⁶³ Por. H. Ciereszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopoćki (cz. VIII)*, „Czas Miłosierdzia”, nr 9(125)/2000; A.M. Noworol OV, *Celibat: najpiękniejszy skarb Kościoła*.

⁶⁴ Por. Jan Paweł II, *List Apostolski „Ordinatio Sacerdotalis” Papieża Jana Pawła II o udzielaniu Święceń Kapłańskich wyłącznie mężczyznom*, Watykan 22.05.1994.

⁶⁵ Por. A.M. Noworol OV, *Celibat: najpiękniejszy skarb Kościoła*.

⁶⁶ Por. Jan Paweł II, *Ecclesia de Eucharistia*, Rzym 17.04.2003.

⁶⁷ Por. Łk 5,39.

⁶⁸ Por. Bł. Ks. M. Sopoćko, *To czyńcie na moją pamiątkę. Bł. Michał Sopoćko o Kapłaństwie i miłosierdziu Bożym*, Częstochowa 2010, s.3-48.

⁶⁹ W.A. Mering, *Słowo wprowadzające*, w: A.M. Noworol OV, *Dobroci człowieka zdrowiem się nie mierzy*.

w sposób jasny, autorytatywny, ukazania prawdy Ewangelii. Kościół potrzebuje Kapłanów, którzy potrafią być mistrzami życia duchowego, doświadczonymi przewodnikami w mądrym rozpoznawaniu tego co dobre i słuszne. Ludzie w każdym wieku potrzebują osób mądrych, które ukierunkują ich wolność na wybory zgodne z Ewangelią, wyjaśniając, że Ewangelia nie jest przeszkodą dla szczęścia ludzkiego. Kierownicy duchowi są potrzebni, jako doświadczeni przewodnicy prowadzący wiernych ku cnotom. Spowiedź i kierownictwo duchowe, są to zadania Kapłańskie, które Ks. Michał Sopoćko wypełniał w sposób heroiczny. Jego mądrej gorliwości zawdzięczamy „Dzienniczek” s. Faustyny. Choć powstał on jakby z przypadku,⁷⁰ a jednak w planach Bożych nie ma przypadków. Ks. Michał nie od razu uwierzył, lecz nie odrzucił Łaski, przemyślał i przeanalizował teologicznie, aż doszedł do przekonania o prawdziwości objawień Faustyny. Wkrótce sam poświęcił się rozpowszechnianiu kultu Miłosierdzia Bożego. W ten sposób Najświętsze Serce Jezusa, pełne Miłosierdzia, uformowało dwoje Apostołów Bożej miłości, św. s. Faustynę i bł. Ks. Michała Sopoćkę. Serce Jezusa zachęca przez nich wszystkich Księży, aby byli głosicielami przebaczenia, ofiarowanego i otrzymanego, i czystej Miłości, połączonej z uczuciem wdzięczności.⁷¹

4. Boże Miłosierdzie, które trwa: stare, które okazało się nowym, i nowe będące starym

Po wybuchu wojny Ks. Sopoćko pełnił swoje funkcje duszpasterskie, był rektorem kościoła św. Ignacego, kontynuował wykłady w Seminarium i na Uniwersytecie, prowadził spotkania Koła Inteligencji Katolickiej i Sodalizacji Mariańskiej. Rozgłaszał prawdę o Miłosierdziu Bożym, rozprowadzał modlitwy i obrazki Jezusa Najmiłosierniejszego Zbawiciela, wydrukował traktat o Miłosierdziu Bożym; ale zagrożony aresztowaniem przez władze radzieckie musiał na miesiąc opuścić Wilno. W 1941r. Wilno zajęli Niemcy, którzy zaczęli wyniszczać naród, prześladować Kościół, i dyskryminowali Żydów (Ks. Michał wspierał ich materialnie i duchowo, kilkudziesię-

⁷⁰ Kiedy Ks. Michał w 1933r. spotkał s. Faustynę, podczas spowiedzi Siostra zwierzała się, i długo opowiadała o prywatnych objawieniach. Ponieważ spowiedzi te przeciągały się, i niecierpliwiły inne zakonnice, nakazał s. Faustynie, by podczas spowiedzi była bardziej zwięzła, a spisywała swoje przeżycia, i przekazywała mu notatki. W ten sposób powstał „Dzienniczek”.

⁷¹ Por. A. Amato, *Wystąpienie abp. Angelo Amato, Prefekta Kongregacji ds. Kanonizacyjnych*.

ciu przyjął chrzest).⁷² W latach 1939-1955 Ks. Sopoćko współuczestniczył w tworzeniu się Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego, według jednego z żądań Bożych, przekazanych s. Faustynie, która przygotowała mu ideowe podstawy.⁷³ Ks. Sopoćko przyjął kandydatki, napisał im Konstytucje Zakonne. Zgromadzenie miało upraszać Miłosierdzie Boże dla świata i szerzyć cześć Miłosierdzia, a zakonnice postanowiły też pełnić uczynki miłosierdzia. Obok powstał także świecki Instytut Miłosierdzia Bożego.⁷⁴

Na przełomie lat 1941-1942 Niemcy podjęli akcję przeciw Kościołowi i Duchowieństwu; 3.03.1942r. aresztowali profesorów i alumnów Seminarium Duchownego. Ks. Sopoćce niemal cudownie udało się ująć aresztowania, gdyż nie był w tym czasie w Seminarium, gestapo nie zastało go także w domu. Ostrzeżony przemknął się do klasztoru Sióstr Urszulanek, skąd w przebraniu przewieziony został do Czarnego Boru. Tam ukrywał się, ale nadal troszczył się o sprawy kultu Miłosierdzia (m.in. o powstające zgromadzenie sióstr). Kiedy w 1944r. Armia Radziecka wkroczyła do Wilna, Ks. Sopoćko opuścił miejsce ukrywania się. Od września podjął ponownie wykłady w Seminarium Duchownym i nadal głosił prawdę Miłosierdzia Bożego. Wiosną 1945r. władze radzieckie zamknęły Seminarium i nakażały Księżom profesorom i alumnom wyjechać do Białegostoku, a w lecie przeniosły tam też Abp R. Jałbrzykowskiego. Zaś Ks. Sopoćko uzyskał pozwolenie pozostania w Wilnie, gdzie przez dwa lata duszpasterzował, ale w 1947r. zagrożony aresztowaniem i zsyłką musiał opuścić Wilno,⁷⁵ i udać się do Białegostoku.⁷⁶ Ufność w Miłosierdzie Boże pomogła Ks. Sopoćce przetrwać uciążliwości i zagrożenia okupacyjne. Swoje uratowanie się

⁷² Por. H. Ciereszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopoćki (cz. X)*, „Czas Miłosierdzia”, nr 11(127)/2000; Bł. Ks. M. Sopoćko, *Kazania o Miłosierdziu Bożym*, Białystok 2008, s.3-94.

⁷³ Ks. Sopoćko pisał: „Faustyna opisała mi wygląd kościoła i pierwszego domu Zgromadzenia [...]. Wszystko [...] co przepowiedziała w sprawie tego Zgromadzenia, najdokładniej się wypełniło. I gdy w Wilnie w 1944 roku przyjmowałem w nocy śluby prywatne pierwszych sześciu kandydatek w drewnianej kaplicy SS. Karmelitanek, albo gdy w trzy lata później przybyłem do pierwszego domu tego Zgromadzenia w Myśliborzu, byłem zdumiony uderzającym podobieństwem tego, co mi mówiła śp. s. Faustyna”.

⁷⁴ Por. H. Ciereszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopoćki (cz. X)*; H. Ciereszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopoćki (cz. XIV)*, „Czas Miłosierdzia”, nr 3(131)/2001; St. Strzelecki, *Siostry Jezusa Miłosiernego*, „Czas Miłosierdzia”, nr 9(113)/99; *Uwielbiony Bóg w Trójcy i Miłosierdziu*, Gorzów Wielkopolski 2004, s.3-72.

⁷⁵ Por. H. Ciereszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopoćki (cz. X)*; Bł. Ks. M. Sopoćko, *Dar Miłosierdzia. Listy z Czarnego Boru*, Częstochowa 2008, s.3-128.

⁷⁶ Miejsca związane z Ks. Michałem opisane są w: St. Strzelecki, *Białostockie ślady Sługi Bożego Księdza Michała Sopoćki*.

przed aresztowaniem odczytał jako wyraźny znak Miłosierdzia Bożego.⁷⁷

Ks. Sopoćko po opuszczeniu Wilna, na początku września 1947r. dotarł do Białegostoku. Objął funkcję profesora w Seminarium (przeniesionego z Wilna do Białegostoku). Prowadził wykłady i ćwiczenia, wygłaszał prelekcje. Do swoich wykładów zawsze starał się włączyć wątek wychowawczy, pouczający, aby alumni rozwijali się intelektualnie, kulturalnie, a przede wszystkim duchowo. Przez swoją życzliwość, z troską o ich wiedzę, o rozwój osobowościowy i duchowy był autentycznym wychowawcą, duchowym ojcem. W Seminarium był spowiednikiem, i opiekował się Kołem Abstynentów i Kołem Homiletycznym. Funkcję profesora pełnił do 1962r., kiedy przeszedł na emeryturę.⁷⁸

Podstawowym zajęciem Ks. Sopoćki w Białymstoku była praca w Seminarium Duchownym, ale udzielał się też w duszpasterstwie. Został włączony do stworzonego w Białymstoku kolegium misjonarzy ludowych, prowadził rekolekcje, wygłaszał konferencje o Miłosierdziu Bożym. W latach 1951-1958 zorganizował szereg kursów katechetycznych dla zakonnic i osób świeckich, które miały wspomagać Księża katechetów w prowadzeniu nauczania religii. Pełnił funkcję spowiednika w zgromadzeniach zakonnych. Prowadził też działalność na rzecz trzeźwości w społeczeństwie, m.in. w 1947r. został Dyrektorem Archidiecezjalnego Bractwa Trzeźwości. Opracował katechizm i zbiór kazań w j. rosyjskim, a ponieważ wydanie ich drukiem w owym czasie było niemożliwe, prosił zaufane osoby, aby przepisywały fragmenty i wysyłały pod wskazane przez niego adresy. Wyróżniał się nadzwyczajną gorliwością o chwałę Bożą, wyrażającą się w niezwyklej aktywności duszpasterskiej, osadzonej w głębokim życiu duchowym.⁷⁹

Ks. Sopoćko przyjeżdżając do Białegostoku, zastał szerzące się już od wojny nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego, choć nie miało jeszcze kościelnego potwierdzenia. Prymas, Kard. A. Hlond był przychylny, ale chciał opracowania przekonań o autentycznej potrzebie i teologicznych podstaw. W 1947r. Prymas wydał traktat Ks. Sopoćki „De Misericordia Dei deque eiusdem festo instituen-do”, i w imieniu Episkopatu Polski przedstawił sprawę kultu Miłosierdzia Bożego w Stolicy Apostolskiej. W 1947r. ukazała się też praca Ks. Sopoćki „O święto Najmiłosierniejszego Zbawiciela”, którą (wraz z modlitwami do Miłosierdzia

⁷⁷ Por. H. Ciereszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopoćki (cz. X)*.

⁷⁸ Por. H. Ciereszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopoćki (cz. XI)*; H. Ciereszko, *Ksiądz Michał Sopoćko profesor, wychowawca i ojciec duchowny alumnów i Kapłanów*, Białystok 2008, s.3-184; St. Strzelecki, *Ksiądz Michał Sopoćko jakiego znałem i pamiętam*, s.3-234.

⁷⁹ Por. H. Ciereszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopoćki (cz. XII)*, „Czas Miłosierdzia”, nr 1(129)/2001; H. Ciereszko, *Życiorys*.

Bożego) starał się rozpowszechniać z pomocą siostr ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia. Ks. Sopoćko pozostawał ponadto w kontakcie z J. Chrościechowskim (który po paru latach wstąpił do Marianów), angażującym się od czasu wojny w apostołstwo Miłosierdzia Bożego rozwijane przez Zgromadzenie Marianów, i pomagającym wydawać tłumaczenia prac Ks. Sopoćki. Ks. Michał starał się pozyskać zwolenników wśród Biskupów i Księży, przekonać ich do uroczystego uczczenia Miłosierdzia Bożego w Niedzielę Przewodnią. Temu miały służyć wydane w 1949r. „Poznajmy Boga w Jego Miłosierdziu. Rozważania o Miłosierdziu Bożym na tle litanii” i „Godzina święta i nowenna o Miłosierdzie Boże nad światem”. Postanowił też objechać wszystkie diecezje z referatami przybliżającymi nabożeństwo. Ks. Sopoćko angażował się w szerzenie kultu w kraju, ale był ograniczony w tej działalności na terenie własnej Archidiecezji w Białymstoku. Stanowisko Abp R. Jałbrzykowskiego wobec kultu Miłosierdzia Bożego, było ostrożne i powściągliwe; kuria wydała (1949) zarządzenie skierowane do Księży proboszczów zakazujące rozszerzania na terenie Archidiecezji broszurek, i innych opracowań o Miłosierdziu Bożym pisanych przez Ks. Sopoćkę, z powodu braku kościelnej wypowiedzi przyznającej objawieniom s. Faustyny rangę objawień prywatnych. Ks. Sopoćko zastosował się do tego zarządzenia, choć tak boleśnie doświadczył,⁸⁰ że żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie.⁸¹ Ks. Michał ukazywał więc duszpasterską użyteczność nabożeństwa, i fakt, że nauka objawiona wzywa do uwielbienia Boga w Jego Miłosierdziu. Zabiegając o szerzenie nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego, starał się pozyskać innych Biskupów. Po śmierci Prymasa A. Hlonda szukał poparcia u jego następcy Prymasa St. Wyszyńskiego; m.in. w 1956r. prosił o wstawiennictwo w Stolicy Apostolskiej, by zatwierdzić Uroczystości Miłosierdzia Bożego w Niedzielę Przewodnią. Wciąż zależało mu na doprowadzeniu do ustanowienia święta Miłosierdzia Bożego i na uzyskaniu kościelnej aprobaty dla kultu; gdy pojawiały się niezrozumienia, śpieszył z wyjaśnieniami. Z jednej strony starał się, przy pomocy oddanych sprawie osób, przybliżyć nabożeństwo wiernym. Z drugiej zaś, zwracał się z petycjami do władz kościelnych o aprobatę. Jednocześnie dużo publikował na temat Miłosierdzia Bożego, kultu, jego istoty, potrzeby, wartości dla życia religijnego wiernych, z podstawami biblijnymi, teologicznymi, pastoralnymi. Swoim życiem, cierpieniem, wynikającym z niezrozumienia jego poczynań i przeciwności,

⁸⁰ Por. H. Ciereszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopoćki (cz. XIII)*, „Czas Miłosierdzia”, nr 2(130)/2001; H. Ciereszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopoćki (cz. IX)*; Ciereszko, *Ksiądz Michał Sopoćko Apostoł Miłosierdzia Bożego*, s.3-308.

⁸¹ Por. Mt 13,53-58.

służył wiernie sprawie Miłosierdzia, choć owoce jego trudu długo pozostawały ukryte.⁸²

Po wizycie Prymasa St. Wyszyńskiego w Rzymie w 1957r., i po zasięgnięciu u niego informacji w sprawie starań o aprobatę kultu Miłosierdzia Bożego, Ks. Sopoćko żył nadzieją, że Stolica Apostolska zatwierdzi wkrótce kult. Jednakże w dniu 6.03.1959r. opublikowana została Notyfikacja Kongregacji św. Oficjum, że należy powstrzymać się od rozszerzania obrazów i pism, które przedstawiają nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego w formach przedłożonych przez s. Faustynę. Kongregacja jednak nie zakazała wprost wielbienia Boga w Jego Miłosierdziu, ani szerzenia nabożeństwa niezależnie od objawień s. Faustyny. Napomniano jednak Ks. Sopoćkę, aby zaprzestał propagowania objawień s. Faustyny i proponowanego w nich nabożeństwa. W dużej mierze wynikało to stąd, że do Rzymu docierały nie do końca sprawdzone, błędnie niekorzystne informacje, gdyż nabożeństwo rozwijało się w sposób nie zawsze właściwy. Ks. Sopoćko nie miał na to wpływu, ale jako propagatora, obarczano go odpowiedzialnością za cudze błędy. Ks. Michał orzeczenie Kongregacji przyjął ze spokojem, gdyż zdarzenie to wskazywało na spełnienie się zapowiedzi s. Faustyny o trudnościach, a nawet jakby chwilowym załamaniu się dzieła. Przyjął napomnienie, jakkolwiek w jego odczuciu wynikło ono z nieporozumienia i błędnych informacji. Ks. Michał czasowo nie wspominał o objawieniach s. Faustyny, ale nie czuł się zwolniony z obowiązku wypełnienia nakazu Bożego, tj. zabiegów o aprobatę kultu Miłosierdzia. Kontynuował nadal pracę naukową nad uzasadnianiem jego wartości i potrzeby.⁸³ W 1959r. ukazał się w Londynie pierwszy tom „Miłosierdzie Boże w dziełach Jego”, a w 1962r. w Paryżu dwa następne.⁸⁴ W 1961r. wydane zostały modlitewniki „Wielbijmy Boga w Jego Miłosierdziu” i „Nowenna i inne modlitwy do Miłosierdzia Bożego”. W 1967r. wydrukowany został traktat „Domine, miserere nobis! De Christo Salvatore Miserentissimo adorando et de sua misericordia generi humano imploranda”, z którym łączył nadzieje na zatwierdzenie święta Miłosierdzia Bożego; i zamierzał rozesłać go do ojców soborowych, a także przedstawić ją Ojcu Świętemu. W 1967r. wydany został czwarty tom „Miłosierdzie Boga w dziełach Jego”, wykazujący potrzebę uwielbienia Boga w Jego Miłosierdziu, przybliżający ideę

⁸² Por. H. Ciereszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopoćki (cz. XIII)*; H. Ciereszko, *Ksiądz Michał Sopoćko Apostoł Miłosierdzia Bożego*, s.3-308.

⁸³ Por. H. Ciereszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopoćki (cz. XV)*, „Czas Miłosierdzia”, nr 4(132)/2001; St. Strzelecki, *Znamienny dla Białegostoku dzień beatyfikacji*; H. Ciereszko, *Ksiądz Michał Sopoćko Apostoł Miłosierdzia Bożego*, s.3-308.

⁸⁴ Por. Bł. Ks. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t.1-4, Białystok 2008.

Miłosierdzia Bożego w liturgii Kościoła, uzasadniający wprowadzenie święta. Ks. Sopoćko łączył ze swoimi publikacjami oczekiwania, że przyczynią się do zatwierdzenia święta Miłosierdzia Bożego. Wysiłki Ks. Sopoćki, chociaż wydawały się bezowocnymi, gdyż mijały lata, a nie następowała oczekiwana aprobata kultu przez władze kościelne, jednak spełniały stopniowo swoją rolę, gdyż kult Miłosierdzia Bożego oddolnie się rozszerzał. W 1965r. rozpoczął się proces beatyfikacyjny s. Faustyny. Ekspertyza teologiczna „Dzienniczka” wykazała pełną zgodność treści z nauką Kościoła. Pojawiło się zainteresowanie ideą Miłosierdzia Bożego ze strony teologów. W 1971r. Ks. Michał przedłożył Biskupom ordynariuszom referat „Duch liturgii Niedzieli II Wielkanocy”, w którym wykazywał, że w Nowym Mszale Rzymskim, wszystkie zmienne części Mszy św. II Niedzieli Wielkanocy domagają się uwielbienia Boga w miłosierdziu. W 1972r. zwrócił się z prośbą do Kard. St. Wyszyńskiego o ustanowienie w Polsce Święta Miłosierdzia Bożego w II Niedzielę Wielkanocy. Prymas przyznał celowość głoszenia prawdy Miłosierdzia Bożego, ale wstrzymał się z decyzją o ustanowieniu święta. Dopiero po śmierci Ks. Sopoćko (po tym, gdy w 1978r. odwołano orzeczenie Kongregacji) wprowadzono Święto Miłosierdzia Bożego w II Niedzielę Wielkanocy. Wkrótce nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego ogarnęło cały świat.⁸⁵

Podobne perypetie Ks. Michał przeżywał w staraniach o obraz Jezusa „Jezu ufam Tobie”, którego namalowanie było pierwszym żądaniem skierowanym przez Chrystusa do siostry. Namalowany w Wilnie, w obecności s. Faustyny, pierwszy obraz Jezusa Króla Miłosierdzia, odbiegał od jej wizji. Obraz Jezusa, po wielu przejściach, ostatecznie znalazł się w kościele św. Ducha w Wilnie (gdzie do dzisiaj jest czczony). Zaś w maju 1954r. Ks. Michał zorganizował konkurs na nowy obraz, który wygrał L. Slendziński. 4.10.1954r. Komisja Episkopatu wydała orzeczenie aprobujące obraz, uznając, że może być dopuszczony do kultu za pozwoleniem miejscowego Ordynariusza. Przychylni Biskupi, m.in. Włocławski Bp Antoni Pawłowski wyrazili szczerze uznanie dla wytrwałości i apostołskiego oddania Ks. Sopoćki w sprawie zabiegów o obraz Miłosierdzia Bożego. Kult obrazu (po przerwie od 1959r., gdy Kongregacja wstrzymała rozpowszechnianie go, pozostawiając sprawę obrazów decyzjom Biskupów) Ks. Sopoćko zaczął ponownie rozpowszechniać w 1966r., m.in. zwrócił się w tej sprawie do Kard. S. Wyszyńskiego i Konferencji Episkopatu. W końcu Ks. Michałowi udało się

⁸⁵ Por. H. Cierieszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopoćki (cz. XV)*; St. Strzelecki, *Znamienny dla Białegostoku dzień beatyfikacji*; H. Cierieszko, *Ksiądz Michał Sopoćko Apostoł Miłosierdzia Bożego*, s.3-308.

doprowadzić do umieszczenia w prokatedrze białostockiej obrazu Jezusa Miłosiernego. Był to obraz namalowany przez L. Sleńdzińskiego, i przechowywany latami w Krakowie. W 1973r. został on przekazany Ks. Sopoćce. Administrator Apostolski Archidiecezji w Białymstoku, Bp Henryk Gulbinowicz, zezwolił na zawieszenie go w prokatedrze i oddawanie przed nim czci Miłosierdziu Bożemu w sposób prywatny; a 3.09.1973r. poświęcił obraz i uroczystie zawieszono go w świątyni.⁸⁶ I znów ukazało się, że Bóg jeśli chce czegoś dokonać, to mimo pojawiających się trudności, wcześniej czy później sprawy swoje przeprowadzi.⁸⁷

Ks. Sopoćko napisał bardzo wiele dzieł o Miłosierdziu Bożym (od 1936r.);⁸⁸ i do końca swoich dni był oddany sprawie Miłosierdzia Bożego.⁸⁹ W 1962r. został zwolniony z pracy profesorskiej w Seminarium Duchownym, i przeszedł na emeryturę. Posługiwał w kaplicy przy domu sióstr Misjonarek Św. Rodziny. Chciał też zbudować kościół Miłosierdzia Bożego, ale nie doszło to do skutku. Ks. Sopoćko dzielił się swoim doświadczeniem życiowym i wiedzą z innymi Księżmi. Interesował się życiem Seminarium; zależało mu bardzo, aby zaszczerpić ducha apostołstwa Miłosierdzia Bożego wśród Duchownych. Uczył, że uleczenie ze słabości wymaga sprawiedliwości i miłości, ale i bezgranicznej wyrozumiałości, wielkodusznego przebaczenia, i ufności bez granic, tj. cnoty miłosierdzia. Starszy, służył przede wszystkim modlitwą, ofiarą cierpienia, przyjmowaniem woli Bożej, czekając na kościelną aprobatę kultu Miłosierdzia Bożego. Od 1970r. zamieszkał na stałe przy kaplicy przy ul. Poleskiej, gdyż potrzebna mu była stała opieka z racji choroby i podeszłego wieku, którą zapewniły mu zamieszkujące przy kaplicy siostry Misjonarki św. Rodziny. Zmarł w swoim pokoju 15.02.1975r., w dzień wspomnienia św. Faustyna, patrona s. Faustyny. Pogrzeb odbył się 19.02.1975r. Po jego śmierci zaczęto doceniać jego

⁸⁶ Por. H. Ciereszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopoćki* (cz. XV); H. Ciereszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopoćki* (cz. XVI), „Czas Miłosierdzia”, nr 5(133)/2001; H. Ciereszko, *Ksiądz Michał Sopoćko Apostoł Miłosierdzia Bożego*, s.3-308.

⁸⁷ Por. Św. Faustyna, *Dzienniczek*, nr 270.

⁸⁸ Np.: Bł. Ks. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Jego na wieki. Rozważania o Bożym Miłosierdziu*, Częstochowa 2005; Bł. Ks. M. Sopoćko, *Błogosławieni miłosierni. Rozważania o miłosierdziu Bożym i ludzkim*, Częstochowa 2005; Bł. Ks. M. Sopoćko, *Droga Miłości i Miłosierdzia. Rozważania drogi krzyżowej*, Częstochowa 2005; Bł. Ks. M. Sopoćko, *Stańmy pod krzyżem Chrystusa. Droga Krzyżowa i rozważania o Bożym Miłosierdziu*, Częstochowa 2010; Bł. Ks. M. Sopoćko, *Tulmy się do Matki Miłosierdzia. Rozważania różańcowe z Michałem Sopoćko*, Częstochowa 2007.

⁸⁹ Por. H. Ciereszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopoćki* (cz. XV); H. Ciereszko, *Ksiądz Michał Sopoćko Apostoł Miłosierdzia Bożego*, s.3-308.

zasługi dla szerzenia idei i kultu Miłosierdzia Bożego.⁹⁰ Data beatyfikacji Ks. Michała Sopočki, tj. Białystok 28.09.2008r. jest symboliczna, ponieważ 28 września w Archidiecezji Białostockiej obchodzony jest Dzień Modlitw o Świętość Kapłanów.⁹¹ W Białymstoku znajduje się jego grób w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego. Jest patronem Białegostoku. Wspomnienie liturgiczne obchodzone jest w dniu 15 lutego.⁹²

Zakończenie: Domine, miserere nobis

„Napisz, że dniem i nocą wzrok Mój spoczywa na nim”.⁹³ Te słowa wypowiedziane do s. Faustyny przez Pana Jezusa są wyrazem błogosławieństw, i zupełnie wyjątkowego wybrania jakim Bóg obdarzył Ks. Michała. W drodze życiowej Ks. Sopočki, można zauważyć wyraźne ślady Bożego działania, Łaski, której nie zmarnował. Zrządzeniem Opatrzności wybrany na powiernika duszy św. Faustyny, włączył się w misję jej powierzoną, stał się współrealizatorem tej misji. Nauczał, cierpiał, ufał Miłosierdziu Bożemu, szerzył kult, choć nie było mu dane doczekać wyraźnych owoców swojego trudu. Zebrał jednak inny owoc, który wyrósł z zawierzenia i poświęcenia się tajemnicy miłosierdzia, tj. osobiste uświęcenie.⁹⁴ Ks. Michał Sopočko wiedział, na czym polega świętość i znał wiodące ku niej drogi. Prawdziwa świętość ma to do siebie, że nie rzuca się w oczy otoczeniu, człowiek jest tym, kim powinien być dzięki współpracy z łaską Bożą, pełnieniu woli Bożej. W Ks. Michale czuło się wielkie umiłowanie Kapłaństwa. Wolę Bożą rozpoznał w posłannictwie, które przekazał mu Bóg przez św. Faustynę. Wiedział, że nigdy nie wolno czekać na pomyślne okoliczności, lecz trzeba modlić się i pracować w takich okolicznościach i warunkach, jakie są.⁹⁵

Zaś cała historia rozwoju kultu Miłosierdzia Bożego wskazuje na to, że

⁹⁰ Por. H. Ciereszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopočki (cz. XVII)*, „Czas Miłosierdzia”, nr 6(134)/2001; Ciereszko, *Życie i działalność Księdza Michała Sopočki (1888-1975)*, s.3-628.

⁹¹ Por. Benedykt XVI, *List Apostolski Papieża Benedykta XVI*; Ks. Michał Sopočko nowym Błogosławionym.

⁹² Por. St. Strzelecki, *Ks. Michał Sopočko. Świętość, która jest normalnością*. Z Ks. Stanisławem Strzeleckim - postulatoem diecezjalnym procesu beatyfikacyjnego Ks. Michała Sopočki - rozmawia Karol Białkowski, „Niedziela”, nr 39, 28.09.2008; 15 lutego. Błogosławiony Michał Sopočko, prezbiter.

⁹³ Św. Faustyna, *Dzienniczek*, nr 86.

⁹⁴ Por. H. Ciereszko, *Wprowadzenie*, w: H. Ciereszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopočki*, Kraków 2004; Ciereszko, *Droga świętości Ks. Michała Sopočki*.

⁹⁵ Por. St. Strzelecki, *Ks. Michał Sopočko. Świętość, która jest normalnością*.

Kościół trwa dzięki swojej niezmienności. Miłosierdzie Boże, jako przebaczenie i możliwość nawrócenia i wejścia do nieba dla każdego, to prawda, którą Jezus zostawił Kościołowi szczególnie w chwili, gdy nawróconemu łotrowi obiecał niebo, bez zasług, właściwie tylko dzięki jego wierze.⁹⁶ I to przesłanie niezmienności, mówi dziś, że Jezus wybrał do Kapłaństwa tylko mężczyzn,⁹⁷ że to Kapłanów wybrał, by dawali Go w Hostii ludziom,⁹⁸ że to Jezus wskazał na nadrzędną wartość i potrzebę celibatu,⁹⁹ i że kazał wypędząć złe duchy.¹⁰⁰ To są ponadczasowe, wieczne prawdy, będące fundamentem Kościoła rzymskokatolickiego; bez nich Kościół zniknąłby, przestałby istnieć, bo kwestionowanie tych prawd, „zakwestionowanie celibatu Kapłańskiego zdecydowanie jest źródłem zamętu co do roli każdego w Kościele: mężczyzn, kobiet, małżonków, duchownych”.¹⁰¹ Bez swoich filarów Kościół byłby jak dom, któremu wyrwano fundament, i runął, a upadek jego byłby wielki.¹⁰²

W żadnym czasie dziejów, a zwłaszcza w czasie tak przełomowym, jak nasz, Kościół nie może zapomnieć o modlitwie, która jest wołaniem o miłosierdzie Boga wobec wielorakiego zła, jakie zagraża ludzkości.¹⁰³ „Dzisiaj żyjemy w innych czasach, ale jednocześnie nie możemy spać spokojnie, bo prądy sekularyzmu, relatywizmu moralnego i liberalizmu etycznego, prowadzą człowieka nie do Boga, ale od Boga. Dzisiaj w czasach postmodernizmu głosi się absolutną wolność. Zwolennicy tej ideologii, żądają, aby człowiek odrzucił prawo Boże i normy moralne, bo one rzekomo przeszkadzają w jego wolności. Dokąd idziemy? [...] Jan Paweł II [...] powiedział, że jedyną nadzieją dla współczesnego świata jest Miłosierdzie Boże. Było ono jedyną nadzieją w czasach prześladowania wiary i obecnie nią pozostaje [...] abyśmy miłując Boga i bliźniego budowali cywilizację miłości na tej ziemi, na chwałę Bożą i dla zbawienia ludzi”.¹⁰⁴ *Misericordiam Dei in aeternum cantabo.*

⁹⁶ Por. Łk 23,39-43.

⁹⁷ Por. Mk 3,13-19.

⁹⁸ Por. Łk 22,14-20; Dz 6,1-4.

⁹⁹ Por. Mt 19,10-12.

¹⁰⁰ Por. Mk 16,15-18.

¹⁰¹ Kard. R. Sarah, w: Benedykt XVI, R. Sarah, *Z głębi naszych serc*, s.93.

¹⁰² Por. Łk 6,49.

¹⁰³ Por. Jan Paweł II, *Encyklika Dives in misericordia*, Rzym 30.11.1980.

¹⁰⁴ T. Kondrusiewicz, *Wystąpienie abp. Tadeusza Kondrusiewicza, Metropolity Mińsko-Mohylewskiego.*

